



Bądź pochwalona Przenajświętsza Trójco!

Pierwsza opera polska dla dzieci: Scena pod krzyżem.

a Macedończykami wzrasta z każdym dniem, a gwałty tureckie nie ustają. Nie pomaga i międzynarodowa żandarmerya, zorganizowana tam dla utrzymania porządku. Nienawiść narodowa wybucha coraz groźniej i wkrótce znowu, jak się zdaje, nadejdzie czas, że Macedonia stanie znowu w płomieniach powstania.

Na ilustracji naszej, zamieszczonej obok, podajemy obraz jednego z mnóstwa wypadków gwałtu jakiego się dopuszczają wojska tureckie.

Na pograniczu jednej wsi oddział macedoński urządził sobie ćwiczenia w strzelaniu do celu. Tarczę, mającą służyć za cel, umieszczono na środku jedynej, do wsi prowadzącej drogi. I cóż się dzieje? Turcy strzelali z dość dużej stosunkowo odległości, niewidziani przez przejeżdżających drogą. Ale właśnie wtedy droga była wypełniona, gdyż prawie jeden za drugim jechały wozy ze sianem, świeżo zebranem z pól. Nagle jeden z jadących spadł i brocząc krwią, tarzał się po ziemi, wydając z siebie okrutne jęki. Wśród jadących zapanowało przerażenie. Słyszeli huk wystrzału, ale nie widzieli nawet w pierwszej chwili, skąd strzał pochodzi. Wtem spada z wozu drugi, za chwilę pada trzeci, idący obok wozu. Chłopi przerażeni pędzą konie, aby się czempredzej wydostać z tego niebezpiecznego miejsca. I uciekają, co mają sił. Ale na drodze tarza się w bólach przedśmiertnych, tarza się kilku ludzi. Zapomnieli o nich i odjechali, aby przynajmniej swoje życie uratować. A żołnierze tureccy strze-

lali dalej bezkarnie, nie dbając i ani myśląc o tem, że mogą zabić przechodniów.

Wobec takiej prowokacji, takich barbarzyńskich postępów armii tureckiej, trudno się dziwić, że Macedończycy powstają i nawzajem mordują Turków, gdzie się da. Jest to usprawiedliwiony zupełnie odwet za doznane gwałty, zupełnie usprawiedliwiona zemsta. To też codziennie przynoszą telegramy coraz świeże wieści o nowych rozruchach, o napadach powstańców macedońskich na Turków i na odwrót.

Pierwsza opera dla dzieci.

Ogół nie zdaje sobie dotychczas sprawy z doniosłości zabawy, jako czynnika wychowawczego, tymczasem odgrywa ona rolę w pedagogii niezmiernie wybitną, powiemy pierwszorzędną. Istota zabawy polega na przeinaczeniu rzeczywistości, na przeobrażeniu miejsc i rzeczy, prowadzącem do nadania formy konkretnej jakiemuś obrazowi, do wyrażenia jakiegoś pomysłu, przyczem wyobraźnia ma zupełną swobodę wykazania swej energii twórczej i puszczenia wodzy najbujniejszej fantazyi. Wymaga ona od dziecka pewnej kultury, jest bowiem wytworem jego wewnętrznej istoty i krystalizuje się w głębi jego duszy w szeregu obrazów. Pomysłowość w zakresie świata dziwów zaznacza się u dzieci upodobaniem do słuchania bajek i opo-

wiadań, które każą sobie opowiadać bez końca. Znakomity pedagog francuski Ribot powiada, że dzieci przypominają w tem ludy na pół ucywilizowane, które, słuchając swoich rapsodów i przejmując się nimi całą duszą, przeżywają wszystkie wzruszenia, odpowiadające wypadkom opowieści. Jest to przedwstępny okres twórczości, stan półbierny, pół-czynny, okres przygotowawczy, wiodący do rozwoju władzy twórczej.

Zabawa jest dla dziecka rozrywką, a równocześnie nauką, a rozwijając umysł, zaprawia je równocześnie do pracy.

Pomiędzy zabawami, wpływającymi na rozwój inteligencji dziecka, pierwszorzędne miejsce zajmują przedstawienia teatralne, z powodu poważnej roli, jaką odgrywa w nich twórczość. Obudzają one w dzieciach poczucie estetyczne, zaostwiają ich uwagę, rozwijają zmysł spostrzegawczy, wreszcie kształcą zmysł artystyczny.

Cokolwiek możnaby przeciwko teatrom dziecięcym powiedzieć, to jednak przyznać potrzeba, że należą one do najdzielniejszych czynników wychowawczych, o ile, rozumie się, nie daje się dzieciom sposobności do rozwinięcia w sobie uczucia próżności do dalszego zbierania wawrzynów, tanim nabytych sposobem. Wszystko to zależy od wychowawców, którzy nad tą miarą ściśle czuwać powinni, dziecko bowiem łatwo stracić ją może z niepowetowaną szkodą dla przyszłego swojego rozwoju.

Doniosłość tego znakomitego czynnika wychowawczego wybornie zrozumiał pan Gołębiowski, nauczyciel stanisławowskiego seminarium nauczycielskiego, który na tle znanej ballady Mickiewicza napisał wyborną sztukę dla dzieci p. t. „Powrót taty“, do której słusznie ceniony kompo-



Pierwsza opera polska dla dzieci: Jan Gołębiowski, autor libretta do opery dla dzieci p. t.: „Powrót taty“.

zytor i nauczyciel lwowski pan Henryk Jarecki napisał bardzo piękną muzykę. W ten sposób powstała pierwsza polska opera dla dzieci. Obchodzi ona dzisiaj już dziesięcioletni swój jubileusz. Wystawiono ją z powodzeniem kilkanaście razy we Lwowie, a także we Wiedniu, za staraniem p. Piusa Twardowskiego.

W Stanisławowie wystawiono tę operę siłami wyłącznie dziecięcymi. Przedstawili ją uczniowie szkoły ludowej im. Czackiego kilkakrotnie. Autor sam, przy pomocy chętnych temu dziełu nauczycieli tej szkoły, zajął się wyreżyserowaniem swojej sztuki i trzeba przyznać, że malcy z trudnego zadania wyszli zwycięsko. Przedstawienie poszło bardzo gładko. Powtórzone je kilkakrotnie, a publiczność, która wypełniła każdym razem szczelnie amfiteatr współczuła szczerze z dziećmi, oczekującymi powrotu taty z drogi, pełnej dzikiego zwierza, zbójców i najeżonej niebezpieczeństwami.

Obrazki nasze przedstawiają kilka scen malowniczych z tej pierwszej polskiej opery dla dzieci, jakoteż wizerunek jej autora.

Śmierć króla niekoronowanego.

Dzisiaj największą władzę na świecie ma pieniądz i człowiek, który ma miliony, jest faktycznie królem bodaj czy nie lepszym niż niejeden król, którego skronie złota zdobi korona. Właściwymi władcami świata są dzisiaj, można śmiało powiedzieć, milionerzy, skupiający w swym ręku kapitały olbrzymie, które, umiejętnie używane, w krótkim czasie się potrają.



Hej! hej! głos ten daleko hen unosi się w nitodaści sen

Pierwsza opera polska dla dzieci: Zbójca pod krzyżem.